SKIP, Gasnę

NIe wiem czemu ciągle bombie
Chyba chciałbym już zapomnieć
wybacz
ile to się ciągnie
spływam
kiedy mamy problem
gdybam
o tym jak ej
wyglądałby świat, ej
tak bez żadnych zmartwień
mam ich pod dostatkiem
i nie wiem czy to warte
jest zachodu znasz mnie
bo pod osłoną gasnę
pozwolisz płonąć zgasnę

robię to co noc skarbie
pod twoją dłonią gasnę
całuje zanim zaśniesz
pokaż mi że mam rację

gasnę, gasnę
odpal mnie
gasnę
mała, ja gasnę
mała ja gasnę
gasnę, gasnę
odpal mnie
gasnę
mała, ja gasnę

słońce, łapię je ulotnie
stoję sam i moknę
bo czekałem całą nocą
i wątpię
czy to jest istotne dla ciebie
i skądże nie liczy się racja stron
bo by zmądrzeć
trzebaby to dobrze
przegadać i dotrzeć do tego
gdzie leży błąd
to niedobrze
myślałem, że progres zaliczymy z prądem
a zaliczamy pod prąd
siebie na złość
plujemy w twarze sobie na złość
mówisz 'kochanie' sobie na złość
znowu zachlałem sobie na złość
potem łykałem prochy na złość

chciałem mieć grube bilony
ale pomyśl co bym z nimi zrobił
pewnie wszystko przepierdolił
i hektolitrami łoił
i podstawił all-in woli powstania na nogi
co by się wyrobić w bilansie zysków i strat

mała ja gasnę, gasnę
odpal mnie
gasnę
mała, ja gasnę
mała ja gasnę
gasnę, gasnę
odpal mnie

gasnę
mała, ja gasnę
mała ja gasnę, gasnę
odpal mnie
gasnę
mała, ja gasnę
mała ja gasnę
gasnę, gasnę
odpal mnie
gasnę
mała, ja gasnę